

# Leon Roppel



Leon Roppel na konferencji PTTK-TRZZ (Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich) w Kartuzach w 1964 r. (fot. Czesław Skonka)

W 1978 r. zmarł Leon Roppel — gdański pisarz, który aktywnie współdziałał z PTTK. Urodził się w 1912 r. w Wejherowie, debiutował w 1939 r. tomem opowiadań kaszubskich. Po wyzwoleniu pisze artykuły i szkice poświęcone zasłużonym dla kultury pomorskiej ludziom — F. Sędzickiemu, A. Majkowskiemu, H. Derdowskiemu, F. Ceynowie. Był inicjatorem „Biblioteczki Kaszubskiej” Wydawnictwa Morskiego. Pisał wierszem i prozą używając często pseudonimu Piętów Tona. W 1955 r. razem z Janem Piepką wydał książkę pt. *Nasze strone...* Jest autorem licznych antologii. M.in. wydał: *Ma jesma od morza* (1963), *Wybór współczesnej poezji kaszubskiej* (1967), *Modre struny* (1973), *Z księgi mądrości morzan, Dykteryjki i historyjki Kaszub.*

Od 1959 r. był członkiem Związku Literatów Polskich. Pracował na Uniwersytecie Gdańskim, był działaczem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Niektóre Jego utwory, a zwłaszcza antologie, miały pewne znaczenie krajoznawcze (np. *Z księgi mądrości morzan*). Zawierały one bowiem wiedzę dotyczącą tradycji i obyczajów danej miejscowości czy regionu. Pisarz zapraszany był też przez PTTK na spotkania oraz uczestniczył w różnych imprezach naszego Towarzystwa. Drukował też niektóre swoje materiały w Biuletynie Turystycznym Wybrzeża „Jantarowe Szlaki”.

Leon Roppel uczestniczył m.in. w konferencji popularno-naukowej PTTK-TRZZ nt. *Rola i zadania współczesnego regionalizmu*, która odbyła się 11–12 stycznia

1964 r. w Kartuzach. Pisarz wygłosił tu odczyt na temat narodzin, tradycji i zadań regionalizmu kaszubskiego.

Poza tym 15 listopada 1964 r. uczestniczył w seminarium krajoznawczym, zorganizowanym przez Komisję Krajoznawczą Zarządu Okręgu PTTK w Gdańsku, na temat popularyzacji oraz rozwoju ówczesnej Izby Pamięci Józefa Wybickiego w Będominie (PTTK było współopiekunem Izby). Podczas tego spotkania we wspólny sposób, z właściwym sobie temperamentem, zarecytował słynny protest J. Wybickiego wygłoszony w Sejmie Warszawskim w 1768 r.

Był rzecznikiem organizowania izb pamięci. Gdy Komisja Krajoznawcza ZW PTTK oraz Klub PTTK „Gościńiec” w Gdańsku, przystąpiły do zorganizowania Izby Pamięci Izzydora Gulgowskiego w Iwicznie na Kociewiu, nie brakło poparcia i ze strony L. Roppla. Przesłał On list w tej sprawie w 1977 r., który znajduje się w „Kronice” tej placówki (był to ostatni jego kontakt listowny z PTTK).

W biuletynie „Jantarowe Szlaki” wydrukowana została podana przez niego legenda pt. *Jak powstała Wyżyna Kaszubska* (legenda o Stołmach — olbrzymach żyjących dawniej na tej ziemi). Warto jeszcze dodać, że już w 3 numerze późniejszych „Jantarowych Szlaków”, a więc w grudniu 1958 r. (wtedy biuletyn ten nosił jeszcze nazwę: „Echo krajoznawców i turystów”), ukazał się pewien utwór L. Roppla przeznaczony głównie dla przewodników PTTK, którzy mieli go popularyzować wśród turystów. Otóż na zabytkowej Bramie Wyżynnej w Gdańsku znajduje się łaciński napis: „IUSTITIA ET PIETAS DUO SUNT

REGNORUM OMNIUM FUNDAMENTA”. Druga część tego tekstu, znajdująca się w odrębnym miejscu — „RUM OMNIUM FUNDAMENTA” (rum jest fundamentem wszystkiego), posłużyła autorowi za temat satyrycznego wiersza. A oto jego fragmenty:

„Krajów jem zwiedzół i miast bardzo  
wiele.

I świata jem zjehół połowę.

I kręszci jem zódnij nie zaspół

iw popiele,

Nawszétko odemkłą móm głowę.

To rzec mogę dzisó i wszétciem

i smiało,

Ze nima jak Gdańsk nasz na

swiece,

Bo miasto to pierwszê sen žęcó

poznało,

Spragnionëch, zdrożonëch, tak wiedno

witało

I miało w radosnej opiece:

Rum omnium fundamenta!

I żeglórz i rëbók to dosc mają wodë

I burz, i piorënów, i mrozë,

Na gduńści więc długo wprzódk ceszą

se godë

I mészłą o nich choć w dniach grożë...

Napítk, co sę grog zwie, przedziwną

moc mó

I chłoscy každého z dôleka,

Bo w lece i zëmie przez niето mósz

no,

Co dëszë rozjaśni nôtajniészé dno

I słuńcem napetni człowieka:

Rum omnium fundamenta!”

Cześć pamięci poety i pisarza, wspaniałego człowieka i wielkiego miłośnika krajoznawstwa!

CZESŁAW SKONKA

# „Czy znacie Walerię M?”



Waleria Mirecka (druga z lewej) w dniu jubileuszu Koła Gospodyń Wiejskich w Raclawicach

W czasie, gdy drukujemy ten artykuł, Waleria Mirecka już nie żyje. Zmarła 29 grudnia 1978 r. Jej pogrzeb był wielką manifestacją ludności Raclawic i okolicy — mimo srogiego mrozu zgromadził ponad tysiąc osób. Na cmentarz trumnę nieśli byli uczniowie zmarłej. Najstarszym głowy zdobiła już siwizna, najmłodszy wchodzili w wiek dojrzały.

Niecodziennym sukcesem poszczycić się może wieś Raclawice obok Niska, w woj. tarnobrzeskim. Jest nim film krótkometrażowy, nakręcony przez Wytwórnę Filmów Dokumentalnych w Warszawie, w reżyserii Marii Kwiatkowskiej, noszący tytuł *Czy znacie Walerię M?* Zaś Waleria M. nie kto inny tylko Waleria Mirecka, długoletnia dyrektorka miejscowej szko-

ly, członkini PTTK, znany krajoznawca — regionalista, współzałożycielka i prezeska Koła Gospodyń Wiejskich w Raclawicach, członkini wielu miejscowych organizacji społecznych i politycznych.

Film ten mówi o różnych kierunkach pracy społecznej i zawodowej jego bohaterki. Działalność ta związana była najściślej ze środowiskiem, w nim się realizowała i ku niemu była skierowana.

Raclawice koło Niska należą do najstarszych ośrodków osadniczych na terenie dawnej Puszczy Sandomierskiej. Już w XIII w. istniała tutaj parafia, o czym wspomina Jan Długosz. Przez wiele wieków była to typowa wieś puszczańska, której mieszkańcy karczowali lasy, uprawiali ubogą piaszczystą ziemię, pracowali

przy wyрубie drzewa w lasach, stanowiących przeważnie własność obszarników. Nieliczni zajmowali się zwózką pozyskanego w lesie drewna do wyznaczonych punktów nad Sanem, skąd po zbiściu tratw wędrowano wodami Sanu i Wisły do Torunia i Gdańska, stamtąd do Anglii, Flandrii i innych krajów europejskich. Nieliczni mieszkańcy Raclawic trudnili się flisactwem, ucząc się tej sztuki w Cechu Retmańskim i Sternickim w pobliskim Ulanowie, gdzie znajdowały się również szeroko znane warsztaty szkutnictwa, w których wytwarzano różnego rodzaju jednostki spławne żeglugi śródlądowej.

Zarówno w okresie rozbiorów, jak i po odzyskaniu niepodległości panowała tutaj przysłowiowa „nędza galicyjska”. Nadzieje na poprawę warunków życia mieszkańców Raclawic budził przemysł powstający w Centralnym Okręgu Przemysłowym, szczególnie w Stalowej Woli. Moment ten bardzo sprytnie wykorzystano dla mieszkańców swojej wsi bohaterka naszego filmu. W miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich zorganizowała kurs kroju i szycia, i wiele kobiet na miejscu zatrudniła przy szyciu odzieży ochronnej dla robotników w Hucie „Stalowa Wola”. Dzięki jej inicjatywie zorganizowany został wówczas przez członkinie wspomnianego koła sklep z nabiałem w pobliskim Nisku, gdzie zamieszkało wtedy wielu specjalistów, sprowadzonych tu z całego kraju. W sklepie sprzedawano produkty rolne z raclawickich gospodarstw. Na miejscu w Stalowej Woli zorganizowano stragan z owocami i warzywami, również dostarczanyymi z Raclawic. Wielu mieszkańców tej miejscowości, odległej o 12 km od Stalowej Woli, znalazło stałe zatrudnienie tak przy budowie Huty, jak i w jej halach. Trwało to zaledwie dwa lata, do najazdu hitlerowskiego na Polskę w 1939 r.

Przez cały okres swej pracy w Raclawicach Waleria Mirecka wiele zdziałała dla podniesienia poziomu życia kulturalnego mieszkańców wsi, estetyki poszczególnych gospodarstw. Dzięki działalności

zorganizowanego z jej inicjatywy Koła Gospodyń Wiejskich powstało w Raclawicach wiele pięknych sadów, warzywników i ogródków kwiatowych. Dla osiągnięcia tych celów z inicjatywy bohaterki filmu organizowano we wsi odpowiednie kursy, konkursy, wystawy, odczyty itp.

Po II wojnie światowej Waleria Mirecka — poparta przez swoje Koło Gospodyń Wiejskich — rzuciła hasło elektryfikacji wsi, które z powodzeniem w krótkim czasie zostało zrealizowane. Kolejnym jej dziełem było podjęcie inicjatywy budowy w czynnie społecznym Wojskowego Domu Kultury. Dziś w Domu tym ześrodkowuje się cała działalność kulturalna w Raclawicach. Następna inicjatywa Walerii Mireckiej to doprowadzenie do wsi gazoociągu i podłączenie do niego większości gospodarstw.

Innym polem działalności naszej bohaterki była wszechstronna praca kulturalno-oświatowa: organizowanie kursów kroju i szycia, pieczenia i gotowania; prowadzenia ogródków kwiatowych i warzywnych; wykorzystywano w tym celu istniejące we wsi organizacje, ale kursy były dla wszystkich mieszkank Raclawic. W najbardziej dogodnych dla mieszkańców wsi terminach Waleria Mirecka urzędowała bliższe i dalsze wycieczki krajoznawcze, współpracując w tym zakresie z Oddziałami PTTK w Stalowej Woli i Nisku. Przez wiele lat bardzo blisko współpracowała z Okręgową Komisją Krajoznawczą PTTK w Rzeszowie, której członkowie wielokrotnie dojeżdżali do Raclawic z odczytami. W 1970 r. Waleria Mirecka była jednym z delegatów aktywu PTTK okręgu rzeszowskiego na Ogólnopolskiej Naradzie Krajoznawczej PTTK w Gdańsku. Dzięki jej zabiegom Koło Gospodyń Wiejskich w Raclawicach jest zbiorowym społecznym opiekunem zabytków PTTK w swej miejscowości.

Z jej inicjatywy powstał w Raclawicach Zespół Pieśni i Tańca, który w chwili obecnej poszczycić się może wieloma wyróżnieniami w kraju i za granicą.

O tym wszystkim opowiedziały raclaw-

wicke kobiety, występujące w filmie. Potwierdzali to z uznaniem przedstawiciele miejscowych władz i organizacji politycznych. Była ona bowiem motorem przedsięwzięć, które złożyły się na dokonany w tej wsi postęp w okresie powojennym.

Omawiany film pokazuje pasję krajo-

znawczą i regionalistyczną Walerii Mireckiej, a równocześnie mówi o wartości dobrowolnie podjętej pracy społecznej na rzecz swego środowiska. Utrwała obraz życia i działania człowieka, który zmieniał świat zmieniając najbliższe swoje otoczenie.

BRONISŁAW CMELA

Na turystycznym szlaku (fot. CAF)

